

Czasopismo San wychodzi w każdą niedzielę.

Przedpłata

zamieszkania:		w mieście:	
miesięcznie	50 ct.	miesięcznie	40 ct.
kwartalnie 1 złr.	35 „	kwartalnie 1 złr.	20 „
połrocznie	2 „ 70 „	połrocznie	2 „ 40 „
rocznie	5 „ 40 „	rocznie	4 „ 80 „

Numer pojedynczy 10 ct.

Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.



Geną ogłoszeń: 5 centów od miejsca jednego wiersza drobiazym drukiem.  
 Przedpłata z miejscową i ogłoszenia przyjmuje: Redakcyę, naprzeciw Starostwa w Przemyslu.  
 Przedpłata miejscową Księgarnia Braci Jeleniów w Przemyslu.  
 Rekopisma nie zwracają się.

# czasopismo społeczno-ekonomiczne.

## Brutalność czy prawo?

Zacieka nienawiść żydowsko-niemieckich pism wiedeńskich do wszystkiego co jest polskie i nas obchodzi, doszła do zenitu na wiadomość, iż Sejm nasz uchwalać 11 miliona zł. na cele budowy kolei podkarpackiej przyjął rezolucyę zowiącają rząd, by jako warunek konieczny dla nowej kolei postawił wprowadzenie języka polskiego do administracyi. „Nigdy brutalniejszemu wniosek nie wyszedł ze sejm galicyskiego” wola *Deutsche Zig*, a to słowa powtarza *Morgenpost*. „Czy panowie Polacy, chcą pokazać że przeszli w niedorzecznych żądaniach swych nauczycieli z nad Moidawy?” Nie — my tego pokazać nie chcemy, ani możemy, już li tylko z tego powodu, że nie uważamy Czechów za nauczycieli naszych w sprawach miłości Ojczyzny i języka. Nie ubliżamy przywiązaniu Czechów do swego kraju, lecz z tej za wżór nigdy brać nie będziemy, ani potrzebujemy. Gdyby zażądał organa polakołoczerze znały historia, to wiedziałyby, że wówczas gdy Czesi bacząc tylko na dobrobyt, spokojnie przypatrywali się postępowi zmniejszania ich, gdy tłumnie kraj oczyszczy opuszczali, by ugnajając za grosem służąc za narzędzia despotyzmu, przesłaniającemu wszelki objaw wolnościowości, Polacy toczyli walkę przeciw przemocy, odmawiającej im prawa do życia, które stwierdzali utratą mienia, wności lub nawet życia swego, Polacy rdzennie — jak Czesi tłumnie opuszczali ukochany kraj rodzinny, lecz nie po to aby w obczyźnie ssać cudze soki, ani szli tam wieść niedźny żywot tułaczy z tą wiarą, iż Opatrzność pozwoli im kiedyś powrócić, gdy, blyśnie słowce wolności.” Jeżeli dzienniki wiedeńskie prze-

pomniły, to my im przywiedzimy na pamięć, iż w Austrii pierwsi Polacy upomnieli się o wolność i uszanowanie wszelkich narodowości i języka ojczystego. Gdyby dziś nie czynili tego, pomimo korzystnej sposobności, sprzeniewierzyliby się swym tradycyom.

Przypatrzmy się teraz temu, „najbrutalniejszemu” żądaniu Sejmu naszego i porównajmy go z „najprawdliwiejszym i najgodniejszym” postępowaniem Niemców i dawnych biurokracyjnych rządów. Traktatami międzynarodowemi mieli Polacy pod berłem wszystkich trzech mocarstw rozbiorowych zapewnioną odrębność zachowanie języka. Pomimo tych traktatów usunęto język polski ze szkół i urzędów, a to usuniecie go wbrew traktatom działo się przez mocą zatem siłą brutalną. Jej zawsze opierali się Polacy, a widać iż uporu ich żaden sprawiedliwość miłujący człowiek za brutalność widać nie mógł, skoro nasz sprawiedliwy Monarcha zniszczył skutki przemocy i przywrócił językowi naszemu należną mu prawa. Gdyby nawet Sejm nasz posiadał władzę wykonawczą i nakazał zaprowadzenie języka polskiego tam, gdzie dotąd zamkniętą mu była droga, byłoby to jeszcze tylko przywróceniem, restytucyą prawa, lecz nigdy brutalstwem.

A może... ie o te część rezolucyji sejmowej tym dziennikom chodzilo lecz o drugą jej część, a mianowicie żądanie by w kraju naszym tylko krajowcy posady dostawać mogli. Lecz o to im chodzić nie powinno, wszak utrzymują, iż *in Polen ist nichts zu haben*. Po cóż więc mają życie swe bez korzyści spędzać w tym „Baerenlandzie”. Zresztą nie mielibyśmy ze swej strony nic do zarzucenia Niemcom gdyby żądali, aby w Austrii górnej i dolnej i innych niemieckich prowincyach tylko Niemcy dostawali posady — my się o to nieubicgamy — żądamy więc tego samego od nich.

Wiele dałoby się pisać o tym przedmiocie lecz byłoby to stracony czas, na jaką wole bowiem nie ma lekarstwa. Zanim jednak zakończymy musimy odeprzeć napasę z tego samego powodu uczynioną nam przez *Nesse fr. Presse*. Rzucając się w niemniej gryzący sposób na Polaków, pociesza się ona, że rezulucya pójdzie do kosza, bo rząd na niedorzeczne żądanie nie da nawet odpowiedzi, lecz gdyby i rząd chciał co uczynić, nie zrobi tego towarzysze belgijskie, z tej przyczyny, że będzie się bało polskiej gospodarki. „Obce kapitały i obowiązują się bowiem polskiego... z zarząd” kończy rzeczony dziennik używając delikatniejszych wyrazów.

Snać zapomniał wiedeński dziennik rok 1873, czas „rozkwitu przemysłowego”, pomimo że zostawał z nim w przyjaznych stosunkach, gdyż innczej byłby widział, że podczas gdy rozmatywał „zarządów” wiedeńskich banków i przedsiębiorstw wytaczano procesa karne z powodu skrzywdzenia kapitalistów, kapitały za polskane przez nasze banki i przedsiębiorstwa posiadane w Galicyi nie doznały szkody, a ich posiadacze wotowali zarządów podziękowania.

Którzy więc „zarząd” jest lepszy?

## KOESPONDENCYE.

**Drohobycz 24 lipca.** Od kilku miesięcy w mieście naszym wszystko, co tylko miało przetynąć do jakiej takiej inteligencyi, myślało i mówiło tylko o zjedździę pedagogów. Ojcowie miasta asygnowali pieniądze, obmyślali plan przyjęcia upragnionych gości, komitet zaś złożony z miejscowych nowaków przewodniczył burmistrz p. Błażowski i profesor tutejszego gimnazjum p. Arca, pracowali niezmordowanie, szęły niezmierzonym zjazdu nie brakło ani wygody, ani rozrywki. Wreszcie zawiłał dzień 21. lipca, w którym komitet miał zdać egzamin ze swoich czynności, i ich powołają przyznać potrzeba, że wywiązał się z zad-

## Z Lubienia.

„Czy znae Lubini? Ktoby go nie znał”. Tak rozpoczyna Kraszowski swego, jeżeli się nie myli, *Małepartę*. Odmieniemi nieco jednak wypadła zacząć korespondencyę z Lubienia:

„Czy znae Lubień? Lepiej go nie znać!” Tak jest lekawo czytelnicy, lepiej go nie znać: bo znajomość bliższa z Lubieniem zdradza, że poprzednio nawiążyliśmy serdeczne stosunki z reumatyzmem, artrytysmem, gósciem lub podagrą, a takich znajomości nie życzę Wam przeciw łaskawicy czytelnicy!

O! lepiej go nie znać tak góscia jak i Lubienia, lepiej nie znać go wcale, anieli obliwate was oiało windowad do Lubienięcyj północnej krytej bryki, która na stacyi lokowej w Gódnim oczekuje na swoje i tony ofiar. Kiedy usłuszny przystawał kraszo, widzę twój zakłopotania, jak tu się dostad do wnętrza tej arki Noego; wynalazek bowiem, acz nie zły nowy, zawieszania drążków, służących za stopnie u wózków, nie dotarł jeszcze do Lubienia. Śnać obawia się zapachu siarki!

Mój Boże! Na jakieś to wzmatnie przesydko na trańca potępił cywilizacyi!

Przeklęty jest za podane kraszo, lecz i to kłopot w polowiu tylko mniejszy. Jak tu bowiem podność nogi do wysokości stópki? Pytanie, którego trudność rozwiązania ten tylko ocenić zdoła, kto w życiu swem częściej się choćby tylko maleńkim „helsenszusienem”. Nakoniec łitosywi lampiarz kolejowy przystawia do wozu swą drabinkę, a w ty ten dopiero oszczęd zasie-

dasz na gołym snopku zmierzonym pod płócienną budę Lubienięcego faktura.

Lecz to dopiero ponatek utrapienia. Teraz rozpoczyna się podróz po najfatalniejszej w świecie drodze prowadzącej z Gódnika na Czerny do Lubienia, nad którą wylwał już mój rywal-korespondent w ostatnim numerze „*Sana*”. Nie wchodzę w to, czy to droga rządowa, krajowa, powiatowa czy gminna, w każdym jednakże razie nie przynosi ona wcale zasztytu swemu nazwownemu.

Nikt zaś tak subtelnie nie zdola ocenił stanu dróg, jak właśnie ten, kto poceni wielki potrzebę brania siaranych kapieli. Zależy mocno, że nie trafia udziału w dyskusyi budżetowej tegożecznego sejm. Byłbym bowiem postawił a niezawodnie i przeprowadzil wniosek, by w kwalifikacyi referenta dróg przy wydziale krajowym, wymagano niedozwolenie pewnego stopnia reumatyzmu; by tenże referent był obowiązuje do ciągłej podróży po kraju w lubienckiej bywał „koletem prakony”, że albo urzakałbyśmy wreszcie lepszy stan dróg naszych, albo zaplakalibyśmy nad świeżą mogiłą usypaną nad potłoczonymi końkami reumatycznego referenta!

Tymczasem na naszej drodze co chwila nowa niespodzianka. Tu błoto i gruda, choć to właśnie około św. Jana i rok do suchych się liczy, ówdzie o oiało oktawa wyląd od drogi położony mostek stanowi niebezpieczną bariera, tuż znowu widać się z tej niebezpielesny wykrzyknik wywołany silniejszym uderzeniem kół o kanyki przechodzące niekiedy swa wielkośća głowy gniagnących się pegazów. Tak mijamy Czerny, uważnięmi w dziejach tegożecznego sejm u fabrykę papieru, i przez nudną jak ten teleton okolicę, zdobną widzieć wielkimi zwierciadłami największych w kraju

naszym stawów, dojeżdżamy do kresu meł podróży, którego bliższo pierwszy odzwiera mi organ powolenia. W przywiozie już bowiem, bo ndulniamy od zakłóćd odległości, czuć się daje nie dla każdego lub zapach gwał kwasu siarkowodowego, o którym uczono nas w chemii, że przypomina woni gąsienicy jak! Pomimo tego chemiczno nosowego objawu, dowiedziałem się z gazet lwowskich, że do Lubienia zjeżdżają niebezpiecznie rasze dla świeżego powietrza. *De gustibus non est tam tale*, powiada łaskawicie przysłowie. Jeżeli dla kogo siarkowod był zarębie jęu su świecim powietrzem to masiał widocznie dłuższy czas przemieszczać nad smgelnemi Pełtzi urtami!

Jestestny już przeto w Lubienia, a skoro zapuściliśmy się nieco w chemię, wypadaloby pouczyć niedokładnego zapewne czytelnika, jaki to zdroje udziawiające wytręskają w tej szczególnej wiosce. Nie zabawiamy jak szły bydy wykaz dołdżny jaki to problem ogólnu maza-czerstwo — a jaki losorannu podługownego zwiera zrodz lubienięcy, wot więc jedynem słowem rzecz wyśnić, że Lubień a raczej jego właściciel cieszy się zdrajami siaraczami.

Skuteczność tych wód znaą jest powowachcie, pomimo to jednak powożę sobie przytoczyć tu kilka autentycznych wypadków.

Mój współtowarzysz podróży pokazywał mi w koleśki splamiony prawą rękę; szędnem, że to skutki reumatyzmu. Jakież jaż było moje zdziwienie, gdy po trzeciej kapieli obramianie tak nagle ustępować przeto, że zachodziła awia, by ten człowiek całkowicie rękę nie postarzał, tak p.windam państwa w oczach pęknięt zaczął! Wypadek ten wywołał zaszłowne wrazenie. Mnie jednak z boku udało się dowiedzieć, że mój towarzysz za odjeżdżem do domu zająrzał do swej pasie-



Sprawy miejskie.

współzależności ze zróźnami zagarnięciami jak n. p. z Frankensbalem. Szłyzajem od kilku osób bawjących w Krynicy... wykładali tymże Frankensbald lub Krynicę z tym dodatkiem iż lepsza i skuteczniejszą będzie Krynicę z powodo silniejszych wód, jak również bawarowych i angielskich i zdrowego powietrza górskiego. Bawarowie to kilkorożni i niezniknięli, kilkanaście rodzin moskowiaków, a nawet dwie rodziny francuskie — przeważa jednakoże cześć stawa rodziny polskiej z dalszich romantycznych stron Polski. Wezryw nawet, którzy na ten stok Karpat się nie wychylają, zaczynają odwiedzać Krynicę. Ten śliczny zakątek górski, ma więc już charakter zdrowotno-analytycznego Kio... widział Krynicę przed laty... widział Krynicę przed laty... widział Krynicę przed laty...

Posiedzenie rady miejskiej dnia 29. b. m. Przewodniczącym zastępcą burmistrza Dr. Michał Kozłowski, radnych obecnych 19.

Po odcytnianiu protokołu z ostatniego posiedzenia, który przebiegł bez zarzutów, następuje przewodniczący miejscem najstarszem wiekiem p. Jeleniewi, sam zaś przewodniczącemu Radzie pod uchwałę następujące wnioski.

Ponioważ Dr. Przemysła przybył ma na stale zamieszkanie trzech generałów, potrzebna dla nich wiatarka, a te zwierzesność wyznaszać; mianowicie u Dra. Szalayda dla generała dwyjży, a na Kreyewosze dla generała kawalerji. Do pomieszczenia dla generała dwyjży ma miasto dokowalecki... wyciągnie stajni dla koni oficerskich w realności p. Jarolima i Derenowlawskiego za wynagrodzeniem targowem.

R. Harawleski żąpiżyto przewodniczącego o zrobio na i w jaki sposób uchwalno przyjąć Najj. Dana na co przewodniczący obiecył odpowiedzieć na przyszłym posiedzeniu. Dalej stawiać se sam radny wniosek by w celu wywiezienia niżej Irtowachyż 245 dz. dla jęczmienia... w projekcji wniosku przez radę jako najgępie, zabiera Radę Dr. Mochnacki głos i stawia wniosek, by plac wspomniany kupić za 3000 zł. Z uwagi jednakoże, że do podobnej uchwały nie wolno wymaganego kompleta, stawia wniosek, by macełnik zniósł poleżeńcaż do jak najspieszniej, gdyż trzeba coś stanowczego przed przyjazdem Najj. Pana zrobić.

Dr. Dworski żąpiżytego do wniosku tego jednakoże z dodatkami by oddać te sprawę do sekcji II polecający jej, by na posiedzeniu zwołał się macełnik odpowiedni wniosek przedstawiła.

R. Frankowski nie widzi potrzeby tego, i żąda by uwrwał Zwierzchność by ta z p. Schwarcem o zadanie... R. Schwarcu oświadcza, że nie wiecznie ani 4 ni 5 tytycio, po któtem oświadczeniu pp. Dr. Dworski i Mochnacki wniosek swój cofają.

P. Guczewskości: że wszystkich imię szgadani i na to nastawać musimy, bo plac ten nam potrzebny aby przyprę... w Podziałkach naszę, bo obywateli podługają — nie nie będzie szkodzić, zgodnie, wytrwał z dwóch zerżę jedno a iniejszypiości będą contentni a miasto contentniejsze.

R. Frankowski po wrznięciu tego wniosku stawia wniosek przejechać do parządku dziennego, co rada II glosami uchwała.

Dalej uchwała rada na wniosek Dr. Dworskiego wyplacić nancyteloweli śpiewu szkoły żeńskiej wydatkowo w Przemysłu p. Ratyskiemu czyn 100 jak i innych lat za doziała nauka śpiewu w tejże szkole.

Nastąpienie zawała rada na wniosek Ks. Jablonwskiego na wyplacie ap. P. Muzeskiego za dostarczenie lekarstw dla ubogich miasta za II kwartał r. b. kwote 223 zł. 76 ct.

Wobec tegoż referenta, bądź to jednorazowe zapamiętanie bądź przyjęcie tytybna na fundusz ubogich przydzielając do różnych klas. W końcu wybrano do Wydziału kassy Oszczędności pp. Klenską Sienkiewicza i Zygmonta Fry-

zowanie mi panie i panienci chciły zakiać trząskający móż, by nieco zaizali, użyły powszechnie znanego sposobu, którego skutecnością żadnej już nie podlega wlatpkości zaczęły szybko recytować nazwiska siedmiu, którzy powstał, których nazwiska, jakiamy pierwszy sześciu... szczyty się nieco... jak i każdy było mo... zdziwienie, gdyż usłyszałem moje nazwisko dorzucone dla dopełnienia listy imion łyszych. Zaszczyt mi przyznosił taki poważny głos w jakim pod spidzenie się znalazłem, lecz zamieniłem się równocześnie, gdyż ukłamałm rzuciwszy okiem w zwierciadło przekonałem się z bólem serca, że jest pewna podstawa do uziywania mojego nazwiska jako nadmiernego arzoza. A dzieś! Dzieś tyzyna mój burtym pokręła się włosom, co mi przyznał sam redaktor „Soni“, a jestem przekonany że Dobrzećnie nie pozna mić nawet. Powiadam panom, grzebieńmie łycem w kędziórach, a wszystko widzającem siarcie!

Również nie wiedzają zapewne nasi lekarze jak znacznicie działały Lubien i angielskiej chorobie dzieci. Cały bawylus nasz park alio nby na Saharze, a zarząd zawiąsł na rok przyszły zamowić wielbłąda... wyjdzie w klubie komunisty po obfitych wydukanież sądziła. Złatowścią przeto będzie dzieżem zabiegać w piasek, co jak wiadomo wyleczą z angielskiej choroby, dorosli bowiem ledwie toną lub brr literalnie w piasku wezśnie przechadzi po parku. Miło to jest bardzo dla gości obojej płci, zwłaszcza przy dzisiejszej modzie płytłych trzewiczków.

(Dok. nast.)

gra, na czem posiedzenie rankiem. — Cóż sprawozdanie podajemy obiektywno, mianowicie mowu pana Galszowskiego, obchwasją się bykto z radnych zadržaczące trofów p. Jägermannowi nie postawili w naszej radzie podobnego wniosku względem naszego pisma jaki postawił p. Jägermann i Dr. Milleret w Lwowie.

KRONIKA.

— Sejm krajowy uchwałil wakatku podania sąradztwa tutejszej sekcji przemysłowej, popartego przez oddział towarzyszący pedagogicznemu, udzielenie subwencji także szkolę w ilości 500 zł. Pierwsza to dopiero pomoc jaką udzielno szkole, tej dotąd bowiem utrzymywała się jako jedynca z prywatnej ofiarności, a niewiadomości co więcej podziwiać, czy poświęcenie się osób należących w szkole bez żadnego wykupienia, czy oszczędności i dobra gospodarce sąradztu, który nie mając do dyspozycji prawie żadnych fundusów niemoż dostarczyć wszystkie potrzeby szkolne. Zarząd udwala się już i do naszej rady miejskiej o subwencją, lecz dotąd nie ma rezultatu podania, bo nad ta sprawa jeszcze nie postanowiono na radzie. Czemu to przypisać? podobno obciężadają radę, o jedynca z prywatnej ofiarności — nie wiemy. Rad niepodobni nie może być niewiedzeniem — wszak przy każdym wyborach słyszymy, że trzeba wybierać takich radnych oboję zastępowań interesu rzemieślniczej i niższego mieszczaństwa, bo one przetrwała tego chylaje się do upadku. Czyż może być najlepsza droga do podniesienia tych klas społeczeństwa, która obawiała przez odpowiednio urządzoną i zastosoowaną szkołę przemysłową?

— Lecz uwaś zawiase to samo. Jak długo chodzi o słekone słowka, kotreni można wykaż sobie serca obchaczać i stać się popularym, to wtedy deklamuje się pięknie o upadku i zniszczeniu o ruinie ku jakiej żyją mieszczanostwo, lecz gdy idzie o to, aby choć nie w własnej kieszeni, zrobić szarc jakiegoś do środka zapobiegając upadkowi — wtedy nas nie ma, alio namus stawać się niemowami, bo wotują jakąś zapamiętany włąpnością strach popularyści.

— Zresztą szkola przemysłowa to znova jakiś nowy wyznaszek inteligentników i profesorów? mówi p. Onufry w Szeszuciku, a gdzież znalazł tak wiele Onufrych, jak w naszych miasteczkach.

Paniowie Kładi Nie — Onanrowli poruszacie się nasze w radzie miejskiej, wszak takiej instytucji jak sprawa szkola przemysłowa nie powino być się uspać, trudno zaś wiecezie pukać do kieszeni oboję prywatnym. Pamiętając na to, że pieniążki wydany na szkoły, to pensję co wyda pion obfity!

— Przedwczoraj d. 30 lipca przeciągł nad naszym miastem ulewa jaski dawno niesiakiya, a jaskiej miasto samo bardzo potrzebowało w spełnieniu kurs, którym już dąsiłany się formali.

— Policya naszymi posiadzi o to, że nie ma ani jednego individuum, obdarzonego zmysłem powonięcia. Od paru tygodni z dwu kamienic naprzeciw hotelu Frzemyskiego wydobywają się wyciwyz tak okropne, że przechodząca tamteży w dwie gorące, na jakich nasz tego lata nie zbywało, moźna znieść. Nie przesadzamy — to jest fakt. Dotąd nie nie zaradziło aby zle usunąć.

— Ba! Leżi i werok na nasz Polacy bardzo słaby, skoro nie widzi, że w tych samych dniach kamienicach na podłazkach co noc się świeci, pomimo że to stawa, uchwalono przez naszą radę gmiańa wyższe zakazane.

— Nie będziemy już dalej wykazywać, których zmysłów brakuje organom naszej policyi — bo moźe przysyłają im do zastraszających rezultatów będą.

— Piase w gazetkach, że Tryer wubiją w Niemczech urzędników obych lub ucyli parządku. Czyżby nasz miasto nie przyjęło dla naszej policyi choćby jednego takiego nauczyłca!

— Bawjwyś w Drohobyczu czcł pp. Wagnera i Kanię radie ma w nadhodnowym tygodniu przybył na konie cao do naszego miasta. Towarzyszowie składają się w 70 osób i posłada 30 wybornie treowanych koni. Przy obecnym braku wsiwodyń wozniów, będzie ten cyyk przjemną zabawą.

Drukowni parowóz nawaziłto wyciąz staćcy kolej Karola Ludwika. W tymże wotek zapadli się w Warszawie zadania się skutkiem palenia włórami stobakami, wezwartek, w czasie przyjęcia podług osobowego z Lwowa, zapadły się blaki i tuczyszce w piwnicach magazynu materyałów. W obu wywładkach energetyczna pomoź służy kolejowej zapoziągla szerzenia się ognia.

Geny w Przemyslu d. 30. lipca 1880.

100 kil. pszenicy staroży od 9 zł. 50 ct. do 10 zł. — ct.
„ „ „ nowej „ „ 9 „ „ „
„ „ żyta „ „ starego 8 „ 75 „ 7 „ „
„ „ „ nowego „ „ 7 „ 7 „ „
„ „ jęczmienia „ „ 5 „ 50 „ „
„ „ owsa „ „ 6 „ 40 „ „
„ „ rzepak „ „ 11 „ 75 „ „
„ „ chmielu „ „ 40 „ 45 „ „

lowskie) w kleszeniu, żęgnętam na dworek kolei moć przyjadłi. przyjadłi bowiem nie zaczęły się stać. Oczywiście że nagromadzenie tak znacznej ilości ciężkiego metalu w jednej z boznych kieszeń mego sąduśta, musiało zruczać groźbę do niedawna rysunek mego postawki. Zaczęły głyby przybyły do miasteczka, przybyły do miasteczka, przybyły do miasteczka... Nie a miare jak zacząłem zapasaćki dziwnie pretensyjnego mego zółdaka w przechwalony przez mego rywała — korespondenta pięćce achilowesego — chciałem powiędzić restauracyi kapielowi, placąc po 50 centów za listne składki Holbeina zwane w spisie kurtuczami; czemuż z dniem każdym znaczną ulgę, jak gdyby mi nie widziały, jak każda osoba z łewego biła zleciła. Toż też po pewnym czasie polityki naczelnym się tak lekkim, jak zwykły bywam wśród was około 30-40 każdego miesiąca. I wyprostowałem się jak trzcina, a skutek wód był owziwly.

— Nie na wszelkie jednak dolięczliwosci tak zbawienie działają nasz wody. Gdyby kto n. p. cierpiął na arttryzm stawów kolanowych, śmiał wątpić czyżby naucażallow w obnieniu Wawy i lwowijskiej, a nawet żółtkie, że każda osoba z łewego biła zleciła. Wypieki wśród oceanu. Chocj odległość mego czuba od piety nie jest na zły wielką, choć się składam jak od ciękiecielski, a wody w wannie są po brzegi, nieznaczniejsza kolana wyglądają z niej jak by o pomste do nioloby wiały.

\*) Prowo odychalnia kosztuje w Lubieniu 4. zł. a. na sezon od osoby.

